

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/203255,Karol-Nawrocki-Operacja-Ostra-Brama-burza-ze-wschodu.html>
27.02.2026, 08:57

Karol Nawrocki: Operacja „Ostra Brama” – burza ze wschodu

Dzisiaj pamięć o uczestnikach operacji „Ostra Brama” na dobre wróciła do świadomości społecznej. Od lat Instytut Pamięci Narodowej obecny jest na dawnych Kresach Wschodnich, w dzisiejszych suwerennych krajach, jak Litwa czy Łotwa. Upamiętniamy poległych i pomordowanych żołnierzy z Nowogródzczyzny i Wileńszczyzny serią publikacji naukowych i popularnonaukowych, wystaw, a także poszukiwaniem nieznanymi miejsc pochówków, ekshumacjami i obietnicą godnego pogrzebu dla tych, co oddali najcenniejsze dla polskiej sprawy. W 80. rocznicę akcji „Burza” i operacji „Ostra Brama” pamiętamy, że przed Warszawą było Wilno – pisze dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej w Kurierze Wileńskim: Polskiej gazecie na Litwie.

[Armia Krajowa Operacja „Ostra Brama”](#)

07.07.2026

Czekać biernie czy bronić się – oto zagadnienie aktualne. Zakaz czynnej walki z sowieckim zaborcą jest zakazem o znaczeniu politycznym, podobnie jak oświadczenie Stalina o chęci odbudowania wielkiej i potężnej Polski. Czekać – to iść po linii najmniejszego oporu, pozwalając nieść się wypadkom według ich biegu, bez czynnego naszego udziału. My walczymy o Kresy, o 1/3 Polski, bolszewicy walczą o przyczółek do ekspansji komunistycznej na Europę. Wobec tak ważnej rozgrywki czyż mamy pozostać bierni – czy mamy pozwolić na bezkarne i bezwzględne niszczenie elementu polskiego, zamiast go zorganizować do obrony czynnej?” – napisał w grudniu 1944 r. legendarny dowódca oddziałów partyzanckich Armii Krajowej kpt. Jan Borysewicz „Krysia”, „Mściciel” w piśmie konspiracyjnym „Szlakiem Narbutta”.

W tych kilku zdaniach zawiera się analiza sytuacji politycznej Europy u schyłku II wojny światowej i tragizm położenia Polski. Był grudzień 1944 r., końcowy etap akcji „Burza”, operacji polityczno-wojskowej Armii Krajowej wymierzonej przeciwko Niemcom, trwającej od 4 stycznia 1944 r., kiedy Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski z 1939 r., do stycznia 1945 r. Największej operacji partyzanckiej w okupowanej Europie.

Polityka faktów dokonanych

Celem akcji „Burza” było też ujawnienie się przedstawicieli legalnych władz w roli gospodarza ziem polskich i zmanifestowanie suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich wobec wkraczających wojsk sowieckich. Decyzję o rozpoczęciu akcji „Burza” podjął dowódca Armii Krajowej gen. bryg. Tadeusz Komorowski „Bór” w listopadzie 1943 r. Nie wiedział jeszcze, że los Polski został już przesądzony.

W pierwotnych założeniach duże miasta miały być wyłączone z akcji, jednak 12 czerwca 1944 r. na odprawie dowódców okręgów AK Wileńskiego i Nowogródzkiego gen. Tadeusz Komorowski „Bór” zaakceptował plan przedstawiony przez podkomendnych i wydał rozkaz o zajmowaniu przez żołnierzy AK dużych miast. Polityka faktów dokonanych miała przekonać Stalina i Zachód do pozostawienia przedwojennych terenów wschodnich Polski jako integralnej części powojennego Państwa Polskiego. Jako pierwsze miało zostać zdobyte Wilno. Operacji nadano kryptonim „Ostra Brama”. Stojący na czele połączonych Okręgów AK Wileńskiego i Nowogródzkiego ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilk” w czasie operacji miał zrealizować: cel militarny – opanowanie ważnego węzła komunikacyjnego i jednego z większych ośrodków administracyjnych – oraz cel

polityczny, czyli zdobycie miasta własnymi siłami i ujawnienie przedstawicieli legalnych władz polskich w roli gospodarza Wilna i ziem polskich na Kresach Wschodnich. Był to swoisty sprawdzian Komendy Głównej AK wobec intencji Stalina co do zachowania wobec polskich żołnierzy.

Z powodu bardzo szybkiej ofensywy 3. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, operacja „Ostra Brama” została przyspieszona i rozpoczęła się nad ranem 7 lipca 1944 r. Tylko 30 proc. polskich sił wzięło udział w walkach.

Niedługo później Sowieci podeszli pod miasto i razem z oddziałami Armii Krajowej walczyli o Wilno. Opór Niemców był silny. Miasto zostało zdobyte 13 lipca 1944 r. Wtedy na Górze Zamkowej zawisła polska flaga. Po opanowaniu miasta przez czerwonoarmistów bardzo szybko zamienili ją na flagę ZSRS.

Zdrada Sowietów

Tuż po zdobyciu Wilna Sowieci ukazali swoje prawdziwe zamiary w stosunku do Polaków. Pod pretekstem utworzenia z oddziałów AK samodzielnej jednostki, wchodzącej w skład 1. Armii „Wojska Polskiego”, ppłk Aleksander Krzyżanowski został zaproszony na odprawę przez gen. Iwana Czerniachowskiego, dowódcę 3. Frontu Białoruskiego.

W czasie spotkania Sowieci aresztowali polską delegację. Tak rozpoczęły się, koordynowane przez NKWD, aresztowania dowództwa i rozbijanie ujawniających się żołnierzy Armii Krajowej. Niemal 6 tys. szeregowych i oficerów wywieziono w głąb ZSRS. Sowieckie służby specjalne prowadziły rozpracowanie polskiego podziemia niepodległościowego, a ludność cywilna narażona była na masowy terror.

Oddział kpt. Jana Borysewicza – Zgrupowanie „Północ” z Okręgu Nowogródzkiego AK – nie wziął udziału w operacji „Ostra Brama”. Dowódca nie uwierzył też w zapewnienia Sowietów o utworzeniu polskiego korpusu u boku Armii Czerwonej – uniknął aresztowania oraz wywieżenia w głąb Związku Sowieckiego. Wycofał się do Puszczy Rudnickiej, przedzierając się pomiędzy kordonem oddziałów NKWD wyłapujących polskich żołnierzy. Powrócił w okolice Lidy z grupą najlepszych podkomendnych. W nocy z 6 na 7 grudnia 1944 r. Borysewicz przeprowadził 150 partyzantów do Ejszyszek i uwolnił 34 aresztantów z więzienia NKWD.

21 stycznia 1945 r. poległ w akcji pod Kowalkami. Łączniczka Wanda Lisowska „Grażyna” wspominała, jak Sowieci wozili po okolicy pohańbione ciało Jana Borysewicza: „Ciało komendanta, tylko w kałesonach z worka, włożonych na urągowisko, wozili ze śpiewem po wszystkich jarmarkach i miasteczkach. Chodzili po domach, wypędzali ludzi, aby poznawali, czy to naprawdę »Krysia«. Naigrywali się mówiąc: Wasz Bóg, wasz »Krysia«, całujcie jego ręce i nogi”. Do dziś nie wiadomo, gdzie spoczywają jego doczesne szczątki.

Golgota Jana Borysewicza była preludium sposobu, w jaki Stalin rozprawiał się z polskim podziemiem niepodległościowym. Fiasko operacji „Ostra Brama”, zdrada Sowietów, potem klęska kolejnych etapów akcji „Burza” odzierały Polaków ze złudzeń. Stało się jasne, że „sojusznik naszych sojuszników” – Związek Sowiecki, będzie realizował na ziemiach polskich swoje cele polityczne i wojskowe za pomocą terroru. Polska – okrojona z połowy swoich ziem – w pojałtańskim świecie została skazana na pozostanie w strefie sowieckich wpływów.

Ostatni konspiratorzy

Chociaż granice Polski zostały przesunięte na zachód, na Wileńszczyźnie jeszcze kilka lat trwała walka partyzancka. Do kwietnia 1945 r. operowały tam oddziały partyzanckie. Wtedy nowy komendant Okręgu Wileńskiego AK, ppłk Antoni Olechnowicz „Pohorecki”, podjął decyzję o

ewakuacji żywołu polskiego z ziem, które zostały oddane Sowietom. Udana przemieszczenie struktur AK, pozwoliło podjąć dalszą działalność w nowym miejscu, na Pomorzu, Podlasiu i Dolnym Śląsku. Tak zaczęła się epopeja słynnych Brygad Wileńskich Armii Krajowej mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, a także struktur wywiadowczych czy legalizacyjnych. Dopiero działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1948 r. i olbrzymia akcja „X” doprowadziły do licznych aresztowań, wyroków, a ostatecznie zatrzymania działalności konspiracyjnej prowadzonej na szeroką skalę. Zostali już tylko epigoni, ostatni konspiratorzy, którzy kolejne lata dawali się we znaki władzy „ludowej”. Ich postawa, oddanie, bezapelacyjne zaangażowanie w osiąganiu najwyższego celu, niepodległości Ojczyzny, powodowały, że komunistyczna bezpieka traktowała wilnian jak potencjalnych przestępców i stałe zagrożenie. Dzisiaj pamięć o uczestnikach operacji „Ostra Brama” na dobre wróciła do świadomości społecznej. Od lat Instytut Pamięi Narodowej obecny jest na dawnych Kresach Wschodnich, w dzisiejszych suwerennych krajach jak Litwa czy Łotwa. Upamiętniamy poległych i pomordowanych żołnierzy z Nowogródczyny i Wileńszczyzny serią publikacji naukowych i popularnonaukowych, wystaw, a także poszukiwaniem nieznanych miejsc pochówków, ekshumacjami i obietnicą godnego pogrzebu dla tych, co oddali najcenniejsze dla polskiej sprawy. W 80. rocznicę akcji „Burza” i operacji „Ostra Brama” pamiętamy, że przed Warszawą było Wilno.

Dr Karol Nawrocki
prezes Instytutu Pamięi Narodowej

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Armia Krajowa

Artykuł

Powiązane wiadomości



Obchody 80. rocznicy operacji „Ostra Brama”

Drugi dzień obchodów 80. rocznicy operacji „Ostra Brama”



Dr Karol Nawrocki
prezes Instytutu Pamięci
Narodowej

Operacja „Ostra Brama” – burza ze wschodu

Dzisiaj pamięć o uczestnikach operacji „Ostra Brama” na dobre wróciła do świadomości społecznej. Od lat Instytut Pamięci Narodowej obecny jest na dawnych Kresach Wschodnich, w dzisiejszych suwerennych krajach, jak Litwa czy Łotwa. Upamiętniamy poległych i pomordowanych żołnierzy z Nowogródzkiej i Wileńszczyzny serią publikacji naukowych i popularnonaukowych, wystaw, a także poszukiwaniem nieznanych miejsc pochówków, ekshumacjami i obietnicą godnego pogrzebu dla tych, co oddali najcenniejsze dla polskiej sprawy. W 80. rocznicę akcji „Burza” i operacji „Ostra Brama” pamiętamy, że przed Warszawą było Wilno.

Czekać biernie czy bronić się – oto zagadnienie aktualne. Zakaz czynnej walki z sowieckim zaborcą jest zakazem o znaczeniu politycznym, podobnie jak oświadczenie Stalina o chęci odbudowania wielkiej i potężnej Polski. Czekać – to iść po linii najmniejszego oporu, pozwalając nieść się wypadkom według ich biegu, bez czynnego narażenia. My walczymy o Kresy, o 1/3 Polski, bolszewicy walczą o przyczółek do ekspansji komunistycznej na Europę. Wobec tak ważnej roszczytki czyż mamy pozostać bierni – czy mamy pozwolić na bezkarnie i bezwzględne niszczenie elementu polskiego, zamiast go zorganizować do obrony czynnej? – napisał w grudniu 1944 r. legendarny dowódca oddziałów partyzanckich Armii Krajowej kpt. Jan Borysewicz „Kryśia”, „Mściciel” w piśmie konspiracyjnym „Sylaksem Narbutta”.

W tych kilku zdaniach zawiera się analiza sytuacji politycznej Europy w schyłku II wojny światowej i tragizm położenia Polski. Był grudzień 1944 r., końcowy etap akcji „Burza”, operacji polityczno-wojskowej Armii Krajowej wymierzonej przeciwko Niemcom, trwającej od 4 stycznia 1944 r., kiedy Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski z 1939 r., do stycznia 1945 r. Największej operacji partyzanckiej w okupowanej Europie.

Polityka faktów dokonanych

Celem akcji „Burza” było też ujawnienie się przedstawicieli legalnych władz w roli gospodarza ziem polskich i zamianowanie suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich wobec wkraczających wojsk sowieckich. Decyzję o rozpoczęciu akcji „Burza” podjął dowódca Armii Krajowej gen. bryg. Tadeusz Komorowski „Bor” w listopadzie 1943 r. Nie wiedział jeszcze, że los Polski został już przesądzony. W pierwotnych założeniach duże miasta miały być wyłączone z akcji, jednak 12 czerwca 1944 r. na odprawie dowódców okręgów AK Wileńskiego i Nowogródzkiego gen. Tadeusz Komorowski „Bor” zaakceptował plan przedstawiony przez podkomendnych i wydał rozkaz o zajmowaniu przez żołnierzy AK dużych miast. Polityka faktów dokonanych miała przekonać Stalina i Zachód do postawienia przedwojennych terenów wschodnich Polski jako integralnej części powojennego Państwa Polskiego.

Jako pierwsze miało zostać zdobyte Wilno. Operacji nadano kryptonim „Ostra Brama”. Stojący na czele polczych okręgów AK Wileńskiego i Nowogródzkiego ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilki” w czasie operacji miał zrealizować cel militarny – opasanie ważnego węzła komunikacyjnego i jednego z większych ośrodków administracyjnych – oraz cel polityczny, czyli zdobycie miasta własnymi siłami i ujawnienie przedstawicieli legalnych władz polskich w roli gospodarza Wilna i ziem polskich na Kresach Wschodnich. Był to swoisty sprawdzian Komendy Głównej AK wobec intencji Stalina co do zachowania wobec polskich żołnierzy.

Z powodu bardzo szybkiej ofensywy 3. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, operacja „Ostra Brama” została przyspieszona i rozpoczęła się nad ranem 7 lipca 1944 r. Tylko 30 proc. polskich sił wzięło udział w walkach. Niedługo później Sowietci podeszli pod miasto i razem z oddziałami Armii Krajowej walczyli o Wilno. Opór Niemców był silny. Miasto zostało zdobyte 13 lipca 1944 r. Wtedy na Górze Zamkowej zawisła polska flaga. Po opanowaniu miasta przez czerwonoarmistów bardzo szybko zamienili ją na flagę ZSRR.

Zdrada Sowietów

Tuż po zdobyciu Wilna Sowietci okazali swoje prawdziwe zamiary w stosunku do Polaków. Pod pretekstem utworzenia z oddziałów AK samodzielnej jednostki, wchodzącej w skład 1. Armii „Wojaka Polskiego”, ppłk Aleksander Krzyżanowski został zaproszony na odprawę przez gen. Iwana Czerniachowskiego, dowódcę 3. Frontu Białoruskiego. W czasie spotkania Sowietci aresztowa-

li polską delegację. Tak rozpoczęły się, koordynowane przez NKWD, aresztowania dowódców i rozbrajanie ujmujących się żołnierzy Armii Krajowej. Niemal 6 tys. szeregowych i oficerów wywieziono w głąb ZSRR. Sowietkie służby specjalne prowadziły rozpracowanie polskiego podziemia niepodległościowego, a ludność cywilna narażona była na masowy terror.

Oddział kpt. Jana Borysewicza – „Zgrupowanie „Północ” z Okręgu Nowogródzkiego AK – nie wziął udziału w operacji „Ostra Brama”. Dowódcą nie uwiarył też w zapewnienia Sowietów o utworzeniu polskiego korpusu u boku Armii Czerwonej – uniknął aresztowania oraz wywieżenia w głąb Związku Radzieckiego. Wycofał się do Puszczy Rudnickiej, przedzierając się pomiędzy kordonem oddziałów NKWD wypływających polskich żołnierzy. Powrócił w okolice Lidy z grupą najlepszych podkomendnych. W nocy z 6 na 7 grudnia 1944 r. Borysewicz przeprowadził 150 partyzantów do Ejszyszek i uwolnił 34 aresztantów z więzienia NKWD. 21 stycznia 1945 r. poległ w akcji po Kowalkami.

Łączniczka Wanda Lisowska „Grażynka” wspominała, jak Sowietci wozili po okolicy pozbawione ciała Jana Borysewicza. „Ciało komendanta, tylko w kałesonach z worka, włożonych na urągowsko, wozili ze śmiechem po wszystkich jarmarkach i miasteczkach. Chodzili po domach, wypdalali ludzi, aby poznać, czy to naprawdę „Kryśia”. Naigrywali się mówiąc: Wasz Bog, wasz „Kryśia”, całując jego ręce i nogi”. Do dziś nie wiadomo, gdzie spoczywają jego do dzisiaj szczątki.

Golgota Jana Borysewicza była preludium sposobu, w jaki Stalin rozprawiał się z polskim podziemciem niepodległościowym. Fiasko operacji „Ostra Brama”, zdrada Sowietów, potem klęska kolejnych etapów akcji „Burza” odzierały Polaków ze złudzeń. Stało się jasne, że „sojusznik naszych sojuszników” – Związek Radziecki, będzie realizował na ziemiach polskich swoje cele polityczne i wojskowe za pomocą terroru. Polska – okrojona z połowy swoich ziem – w pofałdowanym świecie została skazana na pozostanie w strefie sowieckich wpływów.

Ostatni konspiracyjny

Chociaż granice Polski zostały przesunięte na zachód, na Wileńszczyźnie jeszcze kilka lat trwała walka partyzancka. Do kwietnia 1945 r. operowały tam oddziały partyzanckie. Wtedy nowy komendant Okręgu Wileńskiego AK, ppłk Antoni Olechnowicz „Poborecki”, podjął decyzję o ewakuacji żywołu polskiego z ziem, które zostały oddane Sowietom. Ułamek przemieszczenia struktur AK, pozwoliło podjąć dalszą działalność w nowym miejscu, na Pomorzu, Podlasiu i Dolnym Śląsku. Tak zaczęła się epopeja słynnych Brygad Wileńskich Armii Krajowej mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, a także struktur wywiadowczych czy legalizacyjnych.

Dopiero działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1948 r. i olbrzymia akcja „X” doprowadziły do licznych aresztowań, wyroków, a ostatecznie zatrzymania działalności konspiracyjnej prowadzonej na szeroką skalę. Zostali już tylko epigoni, ostatni konspiracyjści, którzy kolejne lata dawali się we znaki władzy „ludowej”.

Ich postawa, oddanie, bezapelacyjne zaangażowanie w osiągnięciu najwyższego celu, niepodległości Ojczyzny, powodowały, że komunistyczna bezpieka traktowała wilnian jak potencjalnych przestępców i stałe zagrożenie.

Dzisiaj pamięć o uczestnikach operacji „Ostra Brama” na dobre wróciła do świadomości społecznej. Od lat Instytut Pamięci Narodowej obecny jest na dawnych Kresach Wschodnich, w dzisiejszych suwerennych krajach jak Litwa czy Łotwa. Upamiętniamy poległych i pomordowanych żołnierzy z Nowogródzkiej i Wileńszczyzny serią publikacji naukowych i popularnonaukowych, wystaw, a także poszukiwaniem nieznanych miejsc pochówków, ekshumacjami i obietnicą godnego pogrzebu dla tych, co oddali najcenniejsze dla polskiej sprawy. W 80. rocznicę akcji „Burza” i operacji „Ostra Brama” pamiętamy, że przed Warszawą było Wilno.

Sędziuty od redakcji

Karol Nawrocki: Operacja „Ostra Brama” – burza ze wschodu – Kurier Wileński: Polska gazeta na Litwie